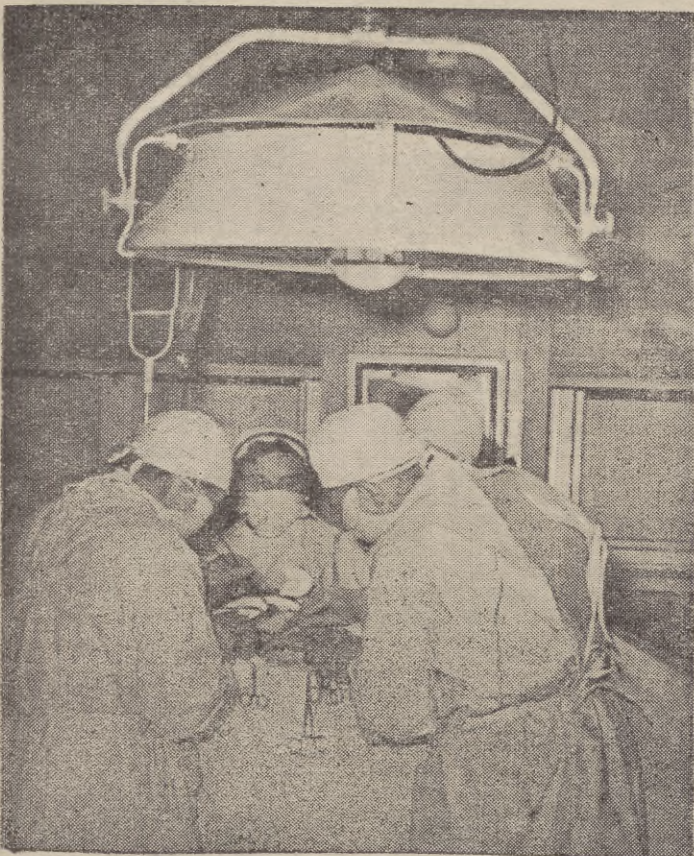


PRAWO DO OCHRONY ZDROWIA

Tak jest dziś...

OBYWATELE POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ MAJĄ PRAWO DO OCHRONY ZDROWIA ORAZ DO POMOCY W RAZIE CHOROBY LUB NIEZDOLNOŚCI DO PRACY...
(60 art. projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej).



Lecznictwo w Polsce Ludowej jest bezpłatne. Szeroka sieć szpitali, sanatoriów i ośrodków zdrowia zapewnia wszystkim obywatelom korzystanie z pomocy lekarskiej.

Tak było kiedyś...



O tym jak Polska sanacyjna dbała o zdrowie swych obywateli świadczy to zdjęcie, dokonane w lutym 1933 roku w Warszawie: Kobieta chora na tyfus leży na nędżnym posłaniu w domu dla bezdomnych i bezrobotnych kobiet. Obok chorej jej dziecko.

obowiązkiem każdego obywatela

nienia naszemu i przyszłym pokoleniom coraz większego, coraz pełniejszego szczęścia i dobrobytu.

To nowe życie naszych robotników, chłopów, inteligentów, ludu pracującego Polski jest też podstawą realności i głębokiej prawdziwości art. 78 naszej konstytucji, który głosi: „1. Obrona Ojczyzny jest najświętszym obowiązkiem każdego obywatela”.

W samej rzeczy bowiem — czyż dla hutnika Zalewskiego z „Hortensji” obrona Ojczyzny nie jest najświętszym obowiązkiem wobec samego siebie, wobec córek, którym ta Ojczyzna zapewniła ludzki byt i przyszłość?

Czyż dla kolejarza Marcellego Góry z Opola nie jest najświętszym obowiązkiem obrona Ojczyzny — tej Ojczyzny, która otoczywszy jego same-

go szacunkiem jako przodownika pracy — jego dziecku otwiera drogę do wykształcenia i być może tytułu naukowego i zaszczytu?

Czyż obrona Ojczyzny nie jest najświętszym obowiązkiem także przewodniczącego Spółdzielni Produkcyjnej Sadowskiego i chłopu indywidualnego Stefana Lisa i inżyniera Piłacińskiego, którym ta Ojczyzna otworzyła drogę w życiu, dała chleb, pracę i radość z tej pracy?

Czyż obrona Ojczyzny nie jest najświętszym obowiązkiem milionów robotników, chłopów, inteligentów, całego ludu polskiego, któremu ta Ojczyzna dała wolność i niepodległość, ludzki byt, szerokie prawa, wspaniałe perspektywy?

Czyż nie jest świętym obowiązkiem bronić swej wolno-

ści, swego państwa, jego niepodległości i granic, własnej ziemi, własnej władzy, własnego życia i szczęścia?

Obrona Ojczyzny stała się w Polsce Ludowej dla obywatela — współgospodarza tej Polski potrzebą prostą i zrozumiałą, interesem najbardziej osobistym, tak jak obrona własnego życia, życia swej rodziny i dzieci, swego osobistego zagonu i domu. Toteż świadomość tego, że „obrona Ojczyzny jest najświętszym obowiązkiem każdego obywatela” głęboko zapadła w sercach całego naszego narodu.

Wiemy dobrze, że nasze nowe, lepsze życie ma wielu nieprzyjaciół. Imperializm amerykański gromadzi reakcyjne siły całego świata przeciwko wyzwolonemu ludom i pragnie rozpętać nową wojnę, aby zniszczyć to, co wyzwolo-

Przygotowujemy się do Festiwalu Amatorskich Zespołów Artystycznych

Termin Festiwalu Amatorskiej Twórczości Artystycznej szybko zbliża się. W jego ramach wystąpi również zespół artystyczny naszej jednostki. W tej chwili próby są już w pełnym toku.

Chór rewelersów pod kierownictwem maty Mroza przygotowuje repertuar piosenek opartych na motywach ludowych, pieśni radzieckie i żołnierskie. Orkiestra pod batutą st. mar. Pietrzyka ćwiczy wiązanki melodii ludowych i żołnierskich.

Wśród grupy tanecznej widzimy oficera Smolińskiego, przygotowującego ze swą grupą taniec marynarzy.

Recytatorom przewodzi bosmanmat Jankowski, uczestnik Festiwalu ogólnowojskowego w Warszawie, przygotowując szereg wierszy polskich i radzieckich poetów, przekazując swe bogate doświadczenia całej grupie artystycznej. Dowodem tego jak dobrze można połączyć pracę społeczną z wyszkoleniem jest odznaka „Wzorowy Marynarz” błyszcząca na piersi bosmanmata Jankowskiego.

Cały zespół wraz z jego kierownikiem oficerem N. pracuje wytrwale, aby godnie reprezentować naszą jednostkę na Festiwalu.

bosman Kazimierz Klimek

Posiadamy... muzyczne, mamy... dzi i co najważniejsze — s... chęci do pracy tak, że już w najbliższych dniach chór nas rozpocznie swoją działalność.

mar. Krzysztof Hanus

Rozwiązanie logogryfu z gazety Nr 24 (366)

Do naszej redakcji wpłynęło wiele listów z rozwiązaniami logogryfu zamieszczonego w nr 24 naszej gazety.

A oto prawidłowe rozwiązanie logogryfu:

Abordaż, mątwą, Odessa, dźwig, awaria, Kirow, peryskop, tratwa, Onega, wyrzutnia, Eron, fregata, Szabalin, tylnica, osprzęt, winda, węzeł, admirał, szalupa, rejowiec.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymali bosmanmat Gratkowski Marian, pchor. Lipski Julian, mar. Królak Eugeniusz.

nego wyjścia, więc próbują ludzi straszyć. Ale my się tego nie boimy. Jak potrafiliśmy te ziemie wywalczyć to i obronić potrafimy, gdy zajdzie potrzeba”.

O tym właśnie mówi art. 78 naszej Konstytucji. Robotnik czy chłop, inżynier czy nauczyciel w Polsce Ludowej ma rozwinięte poczucie osobistej odpowiedzialności za obronę Ojczyzny, rozumie, że „Obrona Ojczyzny jest najświętszym obowiązkiem każdego obywatela”.

Potężne siły pokoju na całym świecie, wysiłek twórczy wyzwolonych narodów skupionych wokół wielkiego Związku Radzieckiego i wodza obrońców pokoju Józefa Stalina pomyślnie krzyżują wojownicze zapędy podżegaczy wojennych. W tym wspólnym, pokojowym wysiłku se-

tek milionów lud pracujący naszej Ojczyzny ma również swój niemały udział. Ale właśnie nasza gotowość do skutecznej obrony przed imperialistyczną agresją, nasza siła obronna jest istotnym elementem pokrzyżowania zbrodniczych planów agresorów. Toteż każdy obywatel Polski Ludowej pamięta o swym najświętszym obowiązku. Szczególnie zaś żołnierz Wojska Polskiego powołany przez naród do tego by posiadać umiejętność walki, by być stałym gotowym do obrony Ojczyzny głęboko w swym sercu nosi treść artykułu 78 naszej Konstytucji. Słowa „obrona Ojczyzny jest najświętszym obowiązkiem każdego obywatela” stale i co dzień dopomaga ją mu w osiągnięciu coraz to nowych sukcesów w szkoleniu bojowym i politycznym wzywają go do zwiększenia wysiłków w dziele umocnienia sił i obronności naszej ukochanej Ojczyzny Ludowej.

mjr. Załuski

SPORT

Z Olimpiady w Oslo

Narciarze polscy zakończyli starty Jedynie skoczkowie i hokeiści biorą udział w zawodach

OSLO. W czwartek 21 bm. rozegrano w Oslo dalsze konkurencje olimpijskie, w których Polacy nie brali udziału. Narciarze polscy za wyjątkiem skoczków, zakończyli już swoje starty na olimpijskich trasach.

Polska drużyna hokejowa ma jeszcze do rozegrania jeden mecz dziś z Norwegią.

W czwartek na torze w Frognersteren rozpoczęto drugą konkurencję bobslejową — biegi czwórki, w których startuje 15 osad. Po dwóch pierwszych ślizgach prowadzą Niemcy zach. I — łączny czas dwóch ślizgów 2:34,4 przed USA I 2:35,2 i Szwajcarią I 2:36,7.

Złoty medal olimpijski w jeździe figurowej kobiet zdobyła mistrzyni świata Altwegg (Anglia) przed Albricht (USA) i Du Bief (Francja).

W meczu hokejowym, rozegranym w środę wieczorem Finlandia pokonała nieoczekiwanie Norwegię 5:2 (2:0, 2:2, 1:0).

W czwartek Szwecja wygrała z USA 4:2 (1:0, 0:0, 3:2). Szwedzi byli zespołem zdecydowanie lepszym, a od wyższej porażki uchronił Amerykanów doskonały bramkarz.

W dalszych meczach hokejowych Czechosłowacja wygrała z Finlandią 11:2, a Kanada zwyciężyła Szwajcarię 11:2.

Skoczkowie polscy odbyli w czwartek skoki treningowe. Najdłuższy skok wykonał Wieczorek — 64 m. Kierownictwo ekipy polskiej ustaliło listę skoczków, którzy startować będą w niedzielę w otwartym konkursie, mianowicie: Maruszarz, Tajner, Wieczorek i Wegrzynkiewicz.

W czasie treningu, w którym startowali również zawodnicy zagraniczni, wielu skoczków przy lądowaniu miało upadki. I tak np. znany w Polsce Norweg R. Andersen oraz Nettel w czasie upadków doznał kontuzji i start ich w olimpijskim konkursie skoków stoi pod znakiem zapytania.

21 bm. na apelu porannym odczytano zawodnikom polskim trzy telegramy, które nadeszły do nich od robotników Warszawskich Zakładów Napraw Samochodowych, członków kadry narodowej gimnastyków, metalowców z Warszawy oraz list od grupy ZMP ze Szczecina.

W telegramach tych robotnicy, sportowcy i młodzież przesyłają pozdrowienia i zapewnienia, że pracą swą przyczynią się do dalszego rozwoju sportu w Polsce Ludowej.

W godzinach wieczornych cała ekipa polska została przyjęta w Poselstwie RP przez posła Giebuttowicza.

CO, GDZIE, KIEDY?

Gdynia — Basen Państwowej Szkoły Morskiej, godz. 16 — towarzyski mecz piłki wodnej CWKS (Warszawa) — Flota.

Z cyklu:

Galeria podżegaczy wojennych

Rys. B. W. Linke

Tekst: J. Prutkowski



Churchill — dwa l w nazwisku
Starego podżegacza,
Lubię ludobójstwo — ponad wszystko —
Oznacza.

Gazeta do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.

- 11.15 „Józef Bem” — pogańka m. Zbigniew Cwicka.
- 11.57 Sygnał czasu.
- 12.04 Przegląd czasopism.
- 12.15 Przerwa.
- 15.15 Melodie ludowe do tańca gra polska kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego.
- 15.45 „Z czego ciała żywych istot się składają” — gawęda przyrodnicza.
- 16.00 Dziennik popołudniowy.
- 16.20 „Nasze chóry śpiewają”.
- 17.10 Dymitr Kabalewski — fragmenty z opery „Rodzina Tarasa”.
- 18.05 „Pan Tadeusz” — fragment poematu Adama Mickiewicza.
- 18.25 „Iwan Dzierżyński” — fragmenty z opery „Cichy Don”.
- 20.00 Dziennik wieczorny.
- 20.31 Wiadomości sportowe.
- 20.35 Gra orkiestra taneczna P. R. pod dyr. J. Cajmera.
- 21.30 Audycja literacka.
- 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski.

nej, pod presją własnych wyborców bardzo krytycznie oceniła wniosek rządowy. Ale grupa najgorliwszych lokai Waszyngtonu rozwinięła niezwykle gorączkową działalność. W niewyjaśnionych jeszcze okolicznościach sfabrykowana została t. zw. londyńska depesza Francuskiej Agencji Prasowej AFP w sprawie rzekomego udzielenia Francji przez Waszyngton i Londyn gwarancji przeciwko niebezpieczeństwu odrodzenia militarystyki niemieckiej. Depesza okazała się później najzwyklejszym oszustwem, ale jakby z nieba spadła deputowanym socjaldemokratycznym. Zapomniałszy o swych demagogicznych wystąpieniach sprzed kilku dni poparli wniosek rządowy i tym samym zadecydowali o jego losie.

Raz jeszcze okazało się, że w decydujących chwilach Waszyngton może liczyć na SFIO — partię zdrady narodowej. O prawdziwym obliczu jej przywódców jakże wymownie świadczy fakt, iż kierownictwo postanowiło pociągnąć do odpowiedzialności

cieli bloku nik angielski dza, z rozbr to, iż minis uszy wata”. uwrażliwieni chcą słyszeć je we Franc planów armii pisał ostatni kańskiego pi Nie inaczej jami w Niem kich krajach

Nie poz rację organo „New York słowa trzeźw sko - bońsk tajnych pla ale także p nej”.

Właśnie

Wierni ojczyźnie

OPOWIADANIE

dział i karabinów maszynowych trzymała wroga na celowniku, ale ognia nie otwierano.

Z czołowego ścigacza nieprzyjaciela zamigotały światła sygnałowe.

— Nie odpowiadać — rozkazałem.

W tej chwili sygnalista rozpoznał, że ścigacze idą parami. Nieźle. To znaczy dwóch przeciw dziesięciu...

Na wycofanie się było już za późno, a poza tym było to niemożliwe. Za nami szedł konwój, pewien, że go ochraniały.

— Sokołowie. Nadać: „Rozpoczęto bój z dziesięcioma ścigaczami”.

— Towarzyszu dowódczo. Czołowy wciąż daje rozpoznawcze — meldował Korolkow.

Obserwowałem przegrupowanie się dwóch kolumn idących w szyku torowym w długą tyralierę. Widocznie zamierzano nas zgnieść siłą burtowej salwy.

Kursu nie zmienialiśmy i dalej szliśmy na zbliżenie. Nie-

przyjacieli ponownie zmienił szyk. Linia jego zaczęła się załamywać, stopniowo przechodząc w klin. Znaleźliśmy się w jego rozwarciu.

— No cóż, tym lepiej. Krzyżowym ogniem więcej zaszkodzą sobie niż nam — wyjaśniłem Titiakowowi. — Dawaj całą naprzód. Trzymaj w sam rąk klina!

A głośno dałem komendę:

— Za krew rodzin i bliskich, do hitlerowskich gadów ognia!

Co się wtedy zaczęło dziać! Takiej masy fajerwerków nie było nawet w święto powitania białych nocy w Peterhofie.

Pewien znakomity admirał powiedział: „przecięcie szyku przeobraża bitwę morską w chaos, ale przewaga jest po stronie tego, który przeciął szyk”. Nasza przewaga polegała na tym, że nieprzyjacieli musiał się zastanowić, gdzie swój, a gdzie wróg, gdy tymczasem dla nas, na jedenaście widzianych ścigaczy dziesięć należało do nieprzyjaciela.

Wśród huku dział, tertoktu

Gdzieś zupełnie blisko świstały kule karabinowe. Celowniczy karabinu maszynowego Mikula systematycznymi seriami omiatał jeden z nieprzyjacielskich ścigaczy. Ścigacz Kapłunowa szedł z tyłu z uchyleniem w prawo i walił maksymalną szybkostrzelnością.

Seria z nieprzyjacielskiego karabinu maszynowego przeszła z gwizdem przez pomost. Z brzękiem poleciała szklana ochrona od wiatru. Słabo westchnąwszy Titiakow osunął się na poszarpaną brezentową burtę pomostu.

Musiało go mocno ranić, gdyż pod nogami utworzyła się szybko kałuża krwi.

— Korolkow, pomóżcie dowódcy — krzyknąłem i sam stanąłem przy telefonie.

(c. d. n.)